

Wydawn. ROK 54.

KRAKÓW, DNIA 16. KWIETNIA 1922.

Nr. 16.

DJABEŁ

Prenumeratę, listy, artykuły należy
nadsyłać pod adresem
**WYDAWNICTWO
TYGODNIKA „DJABEŁ”
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Kraków, ul. Niecała 4.
Cena egzemplarza 60 Mkp.**

PRENUMERATA
W KRAKOWIE I NA PRO-
WINCYI WRAZ Z PRZESYŁKĄ
POCZTOWĄ:
**MIESIĘCZNIE 240 MKP.
Cena egzemplarza 60 Mkp.**

WYCHODZI CO SOBOTE.

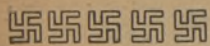
TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

WJAZD DO GENUI W NIEDZIELE PALMOWĄ



Dawne to czasy gdy w Jerozolimie
Lud witał Zbawcę rzucając mu palmy,
Dziś ideały inne są w estymie,
Dziś na cześć zbrojów świat układa psalmy

I krwawą rękę morderców i katów
Ściska tak demo- jak arysto-kracja —
Bolszewik jedzie na podbicie światów
Na ośle, który zwie się dyplomacja.



Drobne ogłoszenia

M. JAKUBOWSKI
KRAKÓW.

Sukiennice l. 26.
Wyroby platerowane
biżuterja pamiątkowa
srebrna, wyroby
złote i galanterja

SZYM CZAKOWSKI
i Ska

FABRYKA WÓDEK
POLSKICH I LIKIERÓW.
Kraków, XIX/13.

SANATORJUM
I ZAKŁAD

WODOLECZNICZY
Dra KUPCZYKA
W KRAKOWIE,
ul. Szujskiego l. 11.

STANISŁAWA
DEBELSKA

Magazyn towarów
modnych i przybo-
rów do szycia.
W KRAKOWIE,
ul. Florjańska l. 2.

KINO „WANDA”
CO TYDZIEŃ

NOWY PROGRAM
KRAKÓW,
ul. św. Gertrudy 5.

NOWOŚCI
W KAPELUSZACH

DAMSKICH poleca
ANNA HOFÓWNA
W KRAKOWIE,
ul. Florjańska l. 8.

JAN OCHMAŃSKI
MAGAZYN OBUWIA

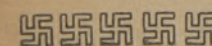
KRAKÓW,
UL. ZWIERZYŃCZKA 4.

SZKOŁA TAŃCÓW
Jul. J. Nowotarskiego

KRAKÓW,
ul. Bonerowska 14 parter.
przyjmuje wpisy od 6-8 pop.
Towarzystwo doborowe.

WOJCIECH
BUCKI

KRAWIEC dawniej
Lipczyński KRAKÓW,
Rynek gł. l. 32.



Od Wydawnictwa.
Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.
Prenumerata Tygodnika „Djabeł“ wynosi
wraz z przesyłką pocztową miesięcznie
240 Mkp.

Adres wydawnictwa tygodnika „DJABEŁ“:

Władysław Borkowski, Kraków
ul. Niecała L. 4.

WICEK SOCJALIK.



Nie kapuję psiokrew nijak loczygo Ignac i nasze posły-towarzysze dali dymę ze sali syjmowej kiedy było psiokrew głosowanie nad oną Dojlidą. Ignac zawsze pomstuwał na wszelakie śwajneraje, był ci prekuratorem całego międzynarodu. zawsze krzychoł: chytań złodzieja! choćby buchacza nie było, a tero kiedy sie biedronie spaskudzili dokumentnie, dał nura, niechający głosować nad onem paskudztwem. Lotygo przy nadchodzącym jojku święconym życzę Ignacowi coby do dawniejszych najświętszych psiokrew przeko-
nań był powracający...

Przy onym święconym jojku składam psiokrew i jensze życzenia.

Najprzódzi p. Kiernikowi coby ostał kawalerem ordyru „Polonia prostytutka“, a będzie lo nigo mijsce, bo aże psiokrew trzystu naleziono takich, które majom psiokrew prawo wabić się „odrodzi-
cielami“ Polski. Ino pono mało okrutnie brzan między nimi, a nie kapuję loczygo, jako że brzany bez samą psiokrew naturę som „od rodzenia“.

Posłowi Dąbałowi, honorowemu psiokrew oby-
watylowi bolszewicko-rypublickiej monarchji, ży-

czę z całego syńca coby nie płacił psiokrew da-
lij czynszu za miszkanie i miół kosztem psiokrew
rządu zabezpieczony do kuńca życia bezpłatny
wikł i opierunek.

Towarzyszowi Czapińskiemu, ryformatorowi
kościół katolickiego, życzę, coby sie pogodził z pa-
piżem, jako co nimo psiokrew nijakij nadziei coby
ceka rząd włoski papieża usunon z Watekanu, a na
mijscu jego osadził Czapińskiego. A przy zgo-
dzie z papieżem może chłop ostać biskupem w Ska-
winie, abo nawet w Jerozolimie.

Po tych prewetnych psiokrew życzeniach mom
ci także psiokrew życzenia ogólniejsze:

Syjmowi coby mu święcone jojko w gardle
staneno i coby skrepiruwał, jako że już psiokrew
serja mordobicia jezd na wyczerpaniu.

Piastowcom życzę jeszcze psiokrew parę kiel-
kunastu Dojlid, jako że jedna Dojlida przyniosła
tym ślachetnym patrejetom 200 milionów.

Urzyndnikom coby Wielkanoc była raz na mi-
sione, bez co dostaliby psiokrew dwanaście razy
zasilek wielkanocy, — a każdyj urzyndnicze
życzę morowego mnożnika.

RRZED WIELKANOCĄ DAWNIEJ I DZIŚ

Rzadki dziś uśmiech na twarzy
Same dasy, same kwasy,
Kogo spotkasz, to się skarży
„Ciężkie czasy, ciężkie czasy“.
Więc przenieśmy się na chwilę
W dawne czasy wspomnień siłą
By porównać choć o ile
Dawniej niż dziś... taniej było.

Dawniej

Hałas, tartas, rwetes, wrzawa, łoskot, łomot jak
w młocarni,
W izbie parno, ścisk, kurzawa, dźwię wcięż skrzy-
pią u spiżarni.
Znoszą masła, jaja, sery, maki, cukry i korzenie
Jak jest w domu dziewczek cztery, jedna się za
drugą żenie.

Skrobia, myją, w piecach palą, wiercą, tłuką, szy-
ją, wrzeszczą.
Ledwo domu nie rozwalą, aż w piekarni belki
trzeszczą!
Wszystko kłębi się jak w ganku, ledwo na gło-
wach nie chodzą,
„Co to jest?... czy wir jarmarku?...“ Gdzie tam,
to święta nadechodzą.

Jejmość to jak Marek w piekle, tonem czcigodnej
prababy,
Żwawo, ognicie, zaciekle, bije na Wielkanoc
baby.
Bije placki, jajeczniki, torty, mazurki, kołaczę;
Z tych powodów takie krzyki — dlaczego jejmość
tak gdacze.

Dom Towarowy
Fr. WOJAS
KRAKÓW, UL. ŁOBZOWSKA 12-14,

ZAWSZE NA SKŁADZIE:

I. DZIAŁ: Materje na ubrania, bielizna i t. d. — II. DZIAŁ: Przybory do szycia, haftu
i dla krawców. — III. DZIAŁ: Obuwie i wyroby trykotarskie. — IV. DZIAŁ: Przybory
szkolne i do pisanja. — V. DZIAŁ: Przybory gospodarskie. — VI. DZIAŁ: Przybory
szewskie, skóra na podeszwy i na wierzchy. — VII. DZIAŁ: Mydło do prania i toaletowe. —
VIII. DZIAŁ: Przybory do palenia. — IX. DZIAŁ: Wszelkie artykuły korzenne.

Sprzedaż tylko hurtowna.

Pończochy damskie i dziecięce, Skarpetki męskie, Rękawiczki niciane,
Staniki — Koinierze modne. Krawaty męskie. Perfumy, mydła toaletowe.

Grzebyki, Szpilki, Agraftki do włosów dla Pań.

poleca po cenach bardzo przystępnych firma:

E. Ostaszewski & E. Mayer

Kraków, Rynek gł. I. 5.

Tak grzmi, trąca, łaje, bredzi, djabłami sady aż miło,
Że pies w domu nie usiedzi — aby się ciasto ruszyło...
I musi się gwałtem ruszy, gdy jejmość tak gębą rusza,
O wzroście bab można tuszyć, Jejmość jest to babia dusza!

Nikt sobie tak nie poradzi, jak nasza jejmość przy cieście:
Gdy baba w górę się sady, wnet w nią buchnie djabłów dwieście.
Jak ci panicze z nienacka pochwycą ją na paznokcie,
Nie pomoże i krzyk Jacka, rośnie baba na dwa łokcie.

Lecz trzeba dwieście komiecznie; jak dasz mniej doza za słaba,
Jak dasz więcej, niebezpiecznie, może się rozsazić baba.
Bo jak babie niewygodnie, wnet jej na nos siądzie chmura;
To się skrzywi, to opadnie, to zakalce albo dziura.

Na tem też to właśnie sztuka, miarę zachować w ilości;
Oj trudna to jest nauka, zapytajcie się Jejmości.
I Jejmość jak młodszą była, także nieraz przesadzała;
Raz jak tysiąc djabłów wbiła, baba mazią się rozlała.

Lecz dzisiaj tak źle nie będzie, sławna czynem, sławna wprawą
Sto bab z pieca wydobędzie, a za każdą woła brawo!...
A każda w swym charakterze. pulchna, rosta, lekka, sztywna
A jak ją Jejmość ubierze w czepek cukru, to przedziwna.

Będzie piekła potem schaby i indyki i prosięta
Bo honorem każdej baby mieć obfity stół na święta.
I z piwnicy wydostanie przy pomocy swoich dziewczek
Butle grube i „bocianie“ wina, wódek i nalewek.

Dziś

Cicho, głucho w całym domu — jejmość ledwie, że się krząta,
Łzy wylewa pokryjomu i pokoje sama sprząta
Jedną dziewczkę tylko trzyma (a i ledwie stać ją na to),
Której nigdy w domu nie ma, a w dodatku jest „pyskata“.

Męża męczy, gnębi, wścieka, o pieniądze ciągle dusi,
Bo Wielkanoc niedaleka, na święcone więc mieć musi.
Lecz niestety mąż nie wpada w zarzucone sieci zdradne,
Tylko wzdycha i wciąż gada: skądże wezmę? — nie ukradnę.

A więc w końcu tak się stanie, że tradycji dawnej wierni,
Będą mieli na śniadanie jedną babkę, lecz z ciukierni,
I w masarni mieszaniny kupią sobie.. całe kilo
I flaszeczką gorzałeczniny resztę sobie świąt umilą.

Już nie wrócą czasy one, o których nam bajki przęda,
Stoły suto zastawione pozostaną już legendą,
Chcąc tradycję ich odświeżyć, rzecz rachunkiem to stwierdzona,
Każda jejmość, proszę wierzyć, wydałaby... ćwierć miliona.

Z CHWILI.

Rzeźnicy łódzcy uchwalili na posiedzeniu swego cechu utrzymać ceny wytyczne i nie dopuścić do zwyżki. W tym celu zwrócił się cech do naczelnika urzędu walki z lichwą z prośbą, aby nakładał surowe kary na lichwiarzy rzeźników. Cech w piśmie swem oświadczył dalej, że będzie sam zawiadamiał o przekraczających ceny wytyczne.

Pożądaniem byłoby, aby gmina m. Krakowa wysłała na swój koszt kilku rzeźników do Łodzi na kursa etyki i obowiązków obywatelskich. Pożądaniem też byłoby, aby członków krakowskiego urzędu walki z lichwą wysłać do Warszawy, aby się od tamtejszego urzędu nauczyli elementarnych zasad postępowania. Przykładem byłyby im np. kara 2 milionów marek i 4-miesięcznego aresztu wymierzona kawiarzowi Albrechtowi za lichwiarskie ceny kawy, herbaty i innych napojów. Jeżeli urząd krakowski nie wie jak zdzierają nasi kawiarze, to postaramy się udzielić mu konkretnych wiadomości.

Radosna nowina:

„Głowy“ wawelskie powracają do Krakowa.
A nam głów i to z olejem gwałtownie potrzeba.
Mamy wprowadzić „głowy“ polityczne, ale to są głowy do pozłoty.

Mamy wprowadzić „głowy“ różnych urzędów, ale walory ich stoją na poziomie... odwrotnej strony medalu.

Więc dobrze, że choć głowy wawelskie usuną ogólne bezgłowie.

Nielitościwe Parki przecięły żywot jednego z największych mężów naszego narodu.

W nekrologu bł. pamięci Leinkaufa, umieszczonym w jednym z dzienników krakowskich, czyta-

W. KUCHARSKI

SPÓŁKA AKCYJNA

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

(przedtem) J. GÓRECKI i W. KUCHARSKI i Ska Tow. Akc.

KRAKÓW-PODGÓRZE, ROMANOWICZA L. 5.

MASOWA PRODUKCJA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

I. DRUTY

żelazne twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. WYROBY DRUCIANE.

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rąfy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. WYROBY ŻELAZNE.

Kompletne ogrodz. placów, gazonów. Bramy i bramki żelazne, siatkowe itp. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspekt. itp. Meble żelazne zwyczajne dla: szpitali, koszar, baraków itp. Fachowe porady, koszt. itp. bezpłatnie.

POWSZECHNIE WIADOMO ŻE MASZYNY DO PISANIA PRZYJĘTE DO NAPRAWY PRZEZ MOJĄ FIRMĘ — DAJĄ NAJZUPEŁNIEJSZĄ REKONSTRUKCJĘ CO DO ICH WYKONANIA!

PRAWDZIWA UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH, SYSTEMEM 10-letnim PALCOWYM.

WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO WSZELKICH PRZEBÓRÓW DO MASZYN BIUROWYCH, STANOWCZO PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI.

FABRYCZNY SKŁAD MASZYN DO PISANIA L. C. SMITH & BROS.

TELEFON NR : 32-88.
a) SKŁEP,
b) BIURO GL. I MIESZKANIE;
c) SEKRETARIAT;
d) DZIAŁ TECHNICZNY;
e) UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH.

LUDWIK AKSMAN
KRAKÓW
SZEWSKA 10.

my, że „ze Zmarłym (przez duże Z) schodzi do grobu postać znana w całej Europie“, że przedsiębiorstwo (spedycyjne) na którego stał czele „postawiło go w rządzie wielkich ludzi“ i że „Zmarły niepospolite zasługi położył w Małopolsce“.

Nie rozumiemy dlaczego redakcja dziennika, który ten nekrolog umieścił, nie wezwwała społeczeństwa do wystawienia Leinkaufowi pomnika i do złożenia prochów jego na Wawelu.

Uwagi nasze o cenniku fryzjerskim nie pozostały bez skutku.

„Poszliśmy za radą Djabła — pisze urzędnik pewnej instytucji — i nabyliśmy maszynkę do strzyżenia włosów za 2700 marek. Ponieważ za moją namową przystąpiło nas do tej „spółki“ szesnastu kolegów, przeto na każdego z nas wypadło po niespełna 200 marek. Odmówiło udziału tylko siedmiu kolegów; z tych dwóch dlatego, że „mądre włosy“ dawno im już z głowy uciekły, czterech ponieważ kochają się w swych bogatych czuprynach, więc krótko strzyż się nie chcą — jeden wreszcie dlatego, że koleżanka - narzeczona jest zwolenniczką bujnego pokrycia głowy. Jak obliczyliśmy zarobimy a raczej zaoszczędzimy przez rok na tym „interesie“ około 80.000 marek“.

Współpracownik Głosu Narodu. Co kolega powiesz na wejście do klubu piastowców Dąbrowskiego?

Współpracownik N. Reformy. A no, uczynił zgodnie z waszem hasłem...

Współpr. Gł. N. Z naszym?

Współpr. N. Ref. No tak: Swój do swego.

Z „ARENY“ POLITYCZNEJ

Putek się pokłócił z Brylem.
Od słowa do słowa
Na wyzwiska i kanalie
Zeszła ich rozmowa.
Bryl, że jest rabiata,
Dał mu w buzię za to...
Łupu-cupu, cupu-łupu
Dał mu w buzię za to.

Więc pytają się ludziska
— Ciekawych jest wielu —
Czy to było może w karczmie
Albo na weselu?
Wsun se w łeb łopata:
Przecież sejm jest na to.
Łupu-cupu, cupu-łupu
Przecież sejm jest na to.

Z ZAKOPANEGO

Przez Marszałkowską, w pięknym narciarskim całkiem białym kostjumie idzie sobie panna Jagienka Zukerwasser i zapytuje towarzyszącego jej pana Zbyszka Kohna.

— Panie Zbyszek, powiedz mi pan całą prawdę! Podobno mają być złote nagrody na konkursie narciarskim?

— Dlaczego nie mają być złote nagrody? — One będą napewno. Przyjaciół mojego szwagra ma znajomego w samym Komitecie i on jemu mówił, co będą śliczne nagrody pierwszej klasy „masyw“ złote!

Panna Jagienka nie może mówić ze wzruszenia, tylko cmoka i wzdycha.

— Ja już widzę, panmo Jago — mówił p. Zbyszko Kohn z uśmiechem — co pani staniesz do apelu.

— Ach panie Zbyszek, panie Zbyszek — entuzjazmuje się p. Jagienka — jabym dla takie nagrody to stanęła nawet całkiem do góry nogami!

DO REDAKCJI „CZASU“

„Czas“, co znany jest przed laty,
Że z lojalności aż kapie,
Jest z powodu konfiskaty
Tak zmartwiony, że aż sapie!
Płacze Beaupré — i członkowie
Redakcji jęczą i łkają —
W artykułach, przy rozprawie
Że skrzywdzeni narzekają,
Nawet ten, co „Czas“ roznosi
Tak okropnie jest wzruszony,
Że łzami swą drogę rosi.
Jęczy, płacze rozczulony.
„Djabieł“ „Czasu“ ból odczuwa,
Więc gdy się sposobność zdarza —
Zaszła chwila osobiwa —
Swe współczucie mu wyraża!
Lecz już dosyć narzekania
W artykułach — my prosimy —
Coś innego do czytania
Mieć pragniemy, bo płacimy!

Prenumeratorki.

CZY WARTO KRAŚĆ.

Odpowiedzieć na pytanie czy warto kraść? nie jest rzeczą łatwą. Będę się jednak starać na przykładzie sprawę tę ku ogólnemu zadowoleniu wyjaśnić. Jan Dragalski — dawniej nazywał się Drągiem — był zdemobilizowanym żołnierzem, a że długie lata zajmował się wyłącznie zabijaniem ludzi, było mu niemożliwym zająć się jakąś pracą i zajmował w społeczeństwie stanowisko bezrobotnego. Pracą nie chciał się również i z tego powodu zajmować, że skutkiem tego praca innych robotników straciła by na wartości. Nie był zatem pozbawiony szlachetniejszych instynktów. Jako bezrobotny pobierał tylko zapomogę. Zapomoga jest bardzo małą i na przyzwoite życie nie jest wystarczającą. Do tego też przekonania przyszedł i postanowił założyć jakieś intratne przedsięwzięcie, aby być prawym obywatelem państwa. Aby jednak założyć jakie przedsięwzię-

RESTAURACJA „STARY TEATR“

wydaje obiady od godz. 12 w poł. do godz. 5 pop.

Gabiny dla zebrań towarzyskich. — !! Lokal otwarty po Teatrze. !!

BANK TOWAROWY S. A. w WARSZAWIE

ODDZIAŁ W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 7.

otwiera z dniem 1 kwietnia 1922 kantor w lokalu parterowym i wykonywać będzie najkorzystniej wszelkie w ten zakres wchodzące czynności, oraz przyjmować będzie w tymże lokalu wpłaty na książeczki oszczędności i w rachunku bieżącym na 5%.

ALBIN JAWORSKI

HANDEL NAZYN KUCHENNYCH ORAZ ARTY-
KUŁÓW DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 24.
TELEFON Nr. 22.

Konto P. K. O. w Warszawie Nr. 141.374.

PIERWSZA HURTOWNIA WYTWORÓW POLSKICH:

Dział metalowy:

Łodowni pokoiowych, żółek żelaznych składanych i sta-
łych, konewek ogrodników, wazonów cyrkowych oraz
nasadówek, umywalk, bidetów, do bielizny, Skop-
ców, Włódek cyrkowych, Szalików i konewek weso-
łego rodzaju, Balij do prania bielizny i różnych artyku-
łów metalowych niezbędnych do użytku domowego.

Dział drzewny:

Wątki do ciasta, Stołnice, Półki do pieczenia różnych
systemów, Deski do mięsa, Deszczniki do jarzyna Pałki
do mięsa w kłębki ołmich, Kompletne łyżki, Wie-
szadki do szaleczek, Koryta do prania bielizny, Ke-
szyki na noże i widelce, łyżki, Montelki, Wazecchy
Szatkownice do jarzyna i do kapusty.

Kompletne wyprawy kuchenne:

Naczynia aluminiowe, emaliowane i porcelanowe, Łatarnie
stojące, pokojowe, ręczne i stojące, Banki na mleko, Cen-
tryfugi, Skopce cyrkowe, — Powyłki wymiennie rzeczy połącz-
nie hurtowni. Dla P.T. kupców, Składowe, żółek poln., Kooperatyw,
Związków i Zrzeszeń zawodów, Ceny i trybny na żądanie odwrotnie wysyłam,
winnę nacychmiastwa. Ceny i trybny na żądanie odwrotnie wysyłam.

się męczyć? Po co ta straszna praca koło kasy? Wszystko cośmy zdobyli, poszło na koszt, a resztę zabrał nasz obrońca! Długi czas nie mogli się uspokoić, a po namyśle dali sobie wzajemnie słowo honoru, że odtąd nie będą całkiem kraść albo tylko wówczas, jeżeli będą mogli zdobyć najmniej sto milionów, bo mniejsza suma się nie opłaca i oni nie na to ciężko pracować myślą, aby nie oni ale adwokat miał z tego korzystać. Czy dotrzymają słowa? trudno przewidzieć — przyszłość to okaże.

MONOLOG SZMAJGEŁESA

Bardzo jestem zachwycony
Od ministra Michalskiego,
Bo ten budżet przedłożony,
Jest radością serca mego.
Dawniej to były niestety
Przez ministrów przedkładane
Bardzo pobieżne budżety,
Nie jasne, nie zrozumiane —
Ale teraz z dokładnością
Jest podane jakie długi
Płacić naszą powinnością —
Komu, za jakie usługi —
W jakim terminie płacone
Wszystkie długi zostać mają —
Jakie były umówione
Procenta, których żądają.
Wszystko zestawione ładnie
Brakuje tylko jednego,
Czem zapłacić nam wypadnie
Dług i procenta od niego?
W skarbie pustki, a danina
Starczy ledwie na procenty —
Resztę wezmą, nie nowina,
Urzędników regimenty.
A choć pana Michalskiego
Finansowy talent wielki,
Nie potrafi mimo tego
Nalać coś z pustej butelki.
Żydem nie jest — ja żałuję —
Bo chociaż powodów wiele,
Przez to nas nie uratuje
Jeżeli zgłosi benkele!
Radzę więc, by uchwalono
Najprędzej daninę drugą.
Skarb państwa nią napelniono,
Co będzie wielką zasługą!
A gdy to nie poskutkuje,
Także trzecia nie zawadzi,
Bo od długów wyratuje,
Bo temu co złe zaradzi.
Wprawdzie obywatelowie
Zostaną przez to dziadami.
Ale cały świat się dowie,
Żeśmy patriotnikami.



stwo, potrzeba mieć kapitał, a tego mu właśnie brakowało. Aby zyskać potrzebne do przedsiębiorstwa fundusze, zawiązał spółkę z Janem Kłapcią, również zdemobilizowanym żołnierzem i bezrobotnym. Obaj postanowili okraść jaką kasę, gdyż był to jedyny sposób uzyskania znacznie większych funduszy na założenie jakiego intratnego przedsiębiorstwa i postanowili jak im się to uda, rozpocząć życie prawe i enotliwe. Aby jednak okraść kasę, potrzeba było dużo czynności przygotowawczych: podróże, badania terenu, zakupno potrzebnych a dziś bardzo drogich instrumentów itp. Od znajomych udało im się pożyczyć dwakroć sto tysięcy marek, a gdy po dłuższym czasie wynaleźli odpowiednią kasę, wtargnęli do jej wnętrza i zabrali wszystko co się w niej znajdowało, to jest milion marek. Praca ich, co nawet później uznał sam prokurator była bardzo ciężką, bo musieli się podkopywać, przebijać mury, a przy otwarciu kasy tak się zmęczeni, że byli potem oblani i później kilka dni w łóżku leżeć musieli, aby po zmęczeniu siły odzyskać. Wobec niskiego kursu marki z uzyskanego miliona marek polskich nie byli zadowoleni, zwłaszcza, że po zwróceniu wypożyczonych pieniędzy i opędzeniu kosztów, pozostało dla obu tylko czterokrotnie a i te prędko topniały, bo musieli się przed władzami ukrywać i zmieniać często miejsce pobytu. Na razie więc o założeniu jakiego przedsiębiorstwa mowy być nie mogło. Policja zazwyczaj jest tylko na tropie złoczyńców, ale czasem jej się zdarzy zbrodniarza aresztować. Otóż im się zdarzył ten przykry przypadek, że ich aresztowano i do kryminalu odstawiono z resztą skradzionych pieniędzy. Była to już mała suma, bo zaledwie dwakroć marek. Ponieważ długi czas siedzieli w areszcie śledczym na własnym wicie i ta suma znacznie zmalała. Prokurator wniósł przeciw nim oskarżenie. Obrali sobie na obrońcę adwokata, który za zastępstwo w drobnych sprawach, trwających kwadrans np. gdzie o to się rozchodzi, że jedna kumoszka powiedziała drugiej, że jest sufraganową lub podobnie, bierze co najmniej pięć tysięcy marek. Obrońca tytułem honorarium zażądał od nich, całej kwoty, którą przy nich znaleziono, na co zgodzić się musieli. Przy rozprawie obrońca starał się udowodnić, że w całej sprawie ponosi winę społeczeństwo, udzielając bezrobotnym zbyt małych zasiłków, zmusza ich do popełnienia kradzieży. Przysięgli orzekli, że dwaj obwinieni skradli tylko po tysiąc marek. Dlaczego taki werdykt zapadł, jest i będzie na zawsze tajemnicą, ale przysięgli za swoje werdykta są tylko przed własnym sumieniem odpowiedzialni, z nim się liczą i dla tego to, co orzekli, musiało być trafne. Sąd obu skazał tylko za przekroczenie na areszt, który zarazem aresztem śledczym uznał za umorzony. Jednego też dnia obaj opuścili mury kryminalu bez centa przy duszy, bo wszystko co po ciężkiej pracy z kasy zdobyli, zabrał obrońca. Byli bardzo rozżaleni i mówili: Pocóż zatem było

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO AUTOMOBILI „CADILLAC“ Detroit Michigan Ameryka
Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory autom.
Dla kopalń nafty i węgla, pasy wielbłądzie „GRIPOLY“, artykuły techniczne, drzewo kopalniane.

„ESHAPE“

SP. HANDLOWO - PRZEMYSŁOWA
Telefon 3476. . . Telefon 3476.
w Krakowie ul. Pijarska 4.
FILJE: Warszawa, Nowy Świat 50, telef. 281—53, Lwów, Sosnowiec, Borysław, agencja Gdańsk.

DOBRY SYN.

- Wie ojciec, Koszykowska mi powiedziała, że ojciec żyje tylko z paskarstwa...
- A cóż ty na to?
- Odpowiedziałem, że nietylko z tego.

LXXII. LIST KACPRA KRUPY, WSPÓŁPRACOWNIKA „DJABŁA” z GENUY.

Wczoraj przybyłem do Genui, aby brać udział w naradach. Genua leży nad morzem, wznosi się terasowato, jest ładnym miastem, a ś. p. Schiller napisał bardzo ładną tragedję pod tytułem: „Sprysiężenie Fieska w Genui”. Ponieważ w tej tragedji nie rozchodzi się o cudzołóstwo, ani żadna z aktorek w oczach publiczności do koszuli się nie rozbiera, żaden z teatrów krakowskich tej tragedji nie wystawia. W Genui jest Uniwersytet, a oprócz tego są jeszcze inne piękne rzeczy. Dla delegatów trzydziestu różnych narodowości przygotowano wspinałką salę i wszystkich bardzo dobrze umieszczono. Przy sali obrad jest wspinałki bufet i za tanie pieniądze można się upić, co bezwzględnie do przyspieszenia obrad posłuży. Mnie umieszczono w hotelu pod Zielonym rakiem, zdaleka od hotelu w którym zamieszkać mają delegaci sowietów, bo o to wyraźnie prosiłem. Z powodu mającego nastąpić przyjazdu delegatów sowietów, ponieważ Genujczycy obawiają się o swoją własność, podwojono straż bezpieczeństwa. Szczególnie obawiają się, aby delegaci sowietów nie śwignęli dwóch obrazów to jest jeden Wandyka a drugi Rembrandta. Przed tymi obrazami we dnie i w nocy stoi warta, złożona z kilkudziesięciu ludzi i dziesięciu gwerów maszynowych. Jak słyszałem król włoski zamierza dla delegatów urządzić wielkie święcone. Z ministrem Barthou już się porozumiałem co do wszystkich okoliczności, które będą przedmiotem obrad i jest uzasadniona nadzieja, że i Lloyd Georgeon do nas przystąpi. Barthou z powodu, że w Sejmie Warszawskim kilku posłów biło się po pyskach, jest bardzo oburzony, ale starałem się to wytłumaczyć, że jak długo będziemy mieć w sejmie wielką liczbę posłów demokratycznych, takie sceny są nieuniknione. O panu Kierniku wyrażał się nie bardzo pochlebnie — zaś co do konfiskaty „Czasu” twierdzi, że była uzasadnioną.

Bardzo mi przykro, że Karolek w Funchalu umarł. Niedawno jeszcze piliśmy razem, a dziś już nie żyje. Taki to los człowieka. Słusznie też Fredro powiedział:

„Kto wie jaka upadnie kostka na talerz człowieka,
Nie dla mnie może teraz indyk się dopieka”.

Czy uznać Ottona obecnie królem Węgier jeszcze się nie zdecydowałem.

O wyniku obrad w Genui doniosę.

Sługa

Kacper Krupa

Kawaler krakowskiej marki ewakuacyjnej Nr. 10798

Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Feljeton składany).

I. Nie on jeeden.

Gdzieś w górach na Podhalu, w słusznie tak zwanym Poroninie, czy innej tego rodzaju miejscowości, znalazł się niedawno „matoł”, który najmniejszego nawet wyobrażenia nie miał o tem, że Polska już istnieje, nie słyszał nigdy nic o Wielkiej Wojnie, a wszystkich tych zdumiewających nowin dowiedział się dopiero teraz w swoim urzędzie gminnym, do którego, wściekły o to, iż znacznie podwyższono mu czynsz, przyszedł ze skargą adresowaną „do najjaśniejszego cysorza Franciszka Józefa”.

Był to prawdziwy matolek w naukowem znaczeniu słowa, i — jak tyle innych matolek — człowiek bardzo bogaty.

Nawet matolek, choćby niemający osobistych stosunków z naszymi politykami — a o to przecie nie tak trudno — o istnieniu Polski i rozpadnięciu się Austrii z łatwością dowiedzieć się może, choćby mieszkał już nie w Poroninie ale w Osielcu. Albowiem rzeczą nieprawdopodobną byłoby, gdyby nie usłyszał nigdy — mieszkając właśnie wśród patriotycznych chłopków, — narzekani na polskie rządy i hymnów żałobnych a pochwalnych na cześć Austrii i nieboszczyka „cysorza”. Stąd wniosek, że ów matolek, jako matolek wogóle, a jako matolek bogaty w szczególności, nie mogący się obejść bez pomocy bliźnich, nigdy nie od nich o żadnej Polsce nie słyszał, czyli, że w owej miejscowości, przez matolek zamieszkaney, albo wogóle o Polsce nie mówiono, albo, jeśli mówiono, to tak mało, że mu się to nawet o uszy nie obilo, biedakowi. Mówiono niezawodnie o koronach, markach, rublach, ale od tego matolek miał swego opiekuna. To niby w myśl doświadczonej zasady ludowej:

Niech na całym świecie wojna

Byle dla nas krowa dojna.

Pismo, które przyniosło wiadomość o tym matole, nazwało go „jedynym człowiekiem, który nie wie, iż mieszka w Polsce”.

Ale tu to już się serdecznie roześmiałem.

Znam wszystkie dzielnice Polski i twierdząc, że — jak na razie — większość jej mieszkańców nie wie, gdzie mieszka. Ludzie wciąż jeszcze mieszkają — w zaborach. Co dziwniejsze — a podejmuję się przeprowadzenia dowodu prawdy — odrębności dzielnicowe, jakie wszędzie powstały po zaborach, zachowuje się starannie i pieczołowicie, jako najwybitniejsze cechy polskości.

Poroninowski matolek nie jest satyrą. Jest obrazem rzeczywistości. Może służyć, jako dowód, jak mało się zmieniło, jak mało ducha polskiego wstąpiło dotychczas w tę nową Polskę. Przemalowano skrzynki pocztowe, inne są orły na publicznych budynkach, inne mundury funkcjonariuszów państwowych, ale — i za austriackich czasów te rzeczy się zmieniały. Co do tego ma ten matolek zupełną słuszność, iż z takimi drobnostkami nie

liczy się. Ale jakkolwiek jest matosem, z pewnością na deszcz nie wychodzi bez płaszcza czy parasola, a w upał nie bierze kożucha. Odczuwa atmosferę tak, jak zrozułmiał, że zbyt wiele płaci za czynsz. Nie odczuł polskiej atmosfery. Czy to jego wina? Przecie on matosł, sam sobie Polski nie wymyślił!

I nie jest to bynajmniej zjawisko w Polsce jedyne.

Trzeba tylko pomyśleć, ilu jest ludzi, którzy wogóle nie wiedzą, czem jest Polska, którzy w Państwie tem bynajmniej nie widzą wyrazu jakiejś idei społecznej czy narodowej, lecz mniej lub więcej wygodne miejsce zamieszkania. Czy oni myślą o tem, że Polska to jest to, co oni w niej stworzą i że, aby w niej coś stworzyć, trzeba wiedzieć, skąd wyszła i do czego dążyć?

Ale skąd w Polsce „ma być dobrze“?

Ponieważ dawniej paczka „Herzegowiny-licht“ kosztowała 88 kr.

— A dziś, panie! Co tu gadać! Nie było takiego tytoniu jak austriacki!

I tak jest w bardzo wielu rzeczach.

Ters.

II. Oszczerstwa.

Czytając przez czas dłuższy sprawozdania sądowe, ma się wrażenie, że w kryminalnych zajęciach narodu górują dwa przestępstwa: bandytyzm i oszczerstwo.

Przestępstwa to pokrewne. Oszczerca ma wszystkie moralne i psychiczne dane, żeby być bandytą i tylko przypadkowemu zbiegowi okoliczności zawdzięcza, że operuje nieco inaczej, niż przez grabież i morderstwo. Na tem, że jego życiu towarzyszyły inne okoliczności, niż życiu bandyty, wygrywa bardzo dużo: społeczeństwo nie odnosi się do jego procederu z taką bezwzględnością, jak do czynów rzezimieszka, ponieważ tej kategorii wartości, co sumienie, cześć i honor, nie są tak cenione, jak życie i kasa.

Trzeba przyznać, że na sto procesów o oszczerstwo zdarza się i taki, w którym oskarżony potrafi dowieść, że miał rację, że miał podstawę do wystąpienia przeciw komuś z okropnym zarzutem. Znakomita większość procesów kończy się wyrokiem skazującym. Przyczem tych, którzy bardzo namiętnie walczą z niecnotą i moralnymi brakami współobywateli, najczęściej trudno zaliczyć do osób dostojnych, poważnych i odpowiedzialnych. Nie mają w sobie z Katona, nawet ładnej pozy i przyjemnego patosu. Przeważnie odbywa się w tej dziedzinie sensacyjna zabawa: uda się, albo się nie uda. Czasem nawet uda się.

Kiedy taki typ zabiera się do napisania o kimś, że ten ktoś jest, na przykład, oszustem, albo złodziejem, albo zdrajcą stanu, nie zadrży mu ręka na myśl, że może się myli, że, pisząc to, popełnia zbrodnię. Może ma rację, że jest spokojny, skoro społeczeństwo nie bierze mu za złe tej zabawy

i nie dba o to, żeby go całkiem z życia publicznego wyobcować.

Nie wszędzie tak jest. W niektórych krajach oszczerstwo jest karane bardzo ciężko. W Anglii oszczerca grozi zupełną ruiną materialną.

Niedawno w jednym z sądów londyńskich toczyła się sprawa o oszczerstwo przeciwko wydawcy dziennika. Napisał, że ktoś tam jest nieuczciwy i okazało się, że napisał nieprawdę. Sędzia skazał go na zapłacenie 5000 funtów szterlingów. Przerażony wydawca zawołał: „Ależ panie sędzio, ja będę zrujnowany, będę musiał zawiesić swoje wydawnictwo!“ Na to sędzia: „O to właśnie chodzi“.

NADESŁANE.

Perfumy francuskie na wagę

poleca:

K. MIKLASZEWSKI

Kraków, plac Dominikański 1.

Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego.

(Kraków, Florjańska 1.)

sprzedaje niewielką resztę egzemplarzy następujących dzieł, oddawna wycozperanych w handlu księgarskim:

Bartoszewicz K. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja, 2 tomy. Cena 240 marek.

Bartoszewicz K. Antysemityzm w Polsce do końca wieku XVII. Cena 120 marek.

Bartoszewicz K. Wojna żydowska w roku 1859 (początki antysemityzmu). 100 marek.

Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne. Cena 24 mk.

Rutowski Tadeusz. W sprawie przemysłu krajowego. Cena 48 marek.

Rutowski Tadeusz. Przemysł cukrowniczy, jego wpływ na rolnictwo. Cena 36 marek.

Minister Florjan Ziemiałkowski. (Kartka z dziejów Galicji, z portretem). Cena 24 marek.

Pieśni polskie, najlepszy zbiór utworów patriotycznych. Wydanie czwarte. W ozdobnej oprawie 240 marek.

Kilka ostatnich egzemplarzy!

Wspaniałe ilustrowane album

HOLD GRUNWALDOWI

na grubym welinie, zawiera artykuły najwybitniejszych pisarzy i 67 wytwornych ilustracji, oraz śliczną chromolitografię z obrazu Matejki. — Cena egzemplarza 300 marek.

Nabyć można w Księgarni Katolickiej Dra Wł. Miłkowskiego, (Kraków, Florjańska 1.)

„SKAŁA“
DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU
ROLNICZEGO I TECHNICZNEGO
W KRAKOWIE, UL. BRACKA L. 13.
Posiada na składzie: Narzędzia dla wszystkich gałęzi. — Własna wytwórnia wyrobów metalowych, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie tak galanterię jak roboty budowlane. — Oferty i cennik na żądanie.

XXXXXX

MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA WSZELKIEGO RODZAJU POD FIRMĄ
JÓZEF DZIDEK
W KRAKOWIE, UL. ŚW. TOMASZA L. 9.
Materiał doborowy. Dostawa szybka. Ceny umiarkowane.

KONCESJONOWANE PRZEZ NAMIESTNICTWO

BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY REALNOŚCI i t. d.

DOM dla HANDLU i PRZEMYSŁU W. ROPSKIEGO
KRAKÓW, ULICA ZWIERZYNICZKA L. 22.

Przeprowadza transakcje kupna i sprzedaży przedsiębiorstw, handli, fabryk, realności, wili, parcel, majątków ziemskich, lasów, dzierżaw i zamian.

Generalna Agencja przy pośrednictwie pożyczek pieniężnych, pochodzących z zakładów przemysłowych i kredytowych, sporządzenia i tłumaczenia ogłoszeń i reklam.

Przyjmuje wszelkie zgłoszenia do sprzedaży, kupna i przeprowadza takowe w krótkim czasie, bez żadnych kosztów, prócz umówionej prowizji.

PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy
Popierajmy przemysł odczysty!

BOLESŁAW ARMATOWICZ
Jubiler, w Krakowie, Rynek
główny 17.

JOZEF MASSAR w Krakowie,
ulica Floryańska 15. Magazyn
towarów blawatnych i konfek-
cji dla dzieci.

ZAKŁAD REPRODUKCYJNY
dla wyrobu klisz ilustracyjnych
Stanisław Welanek, Kraków,
Sławkowska 14.

MIODOSYTNIĄ
ZAŁOŻONA w ROKU 1841.

KAZIMIERZA ROBACKIEGO
w Krakowie, ul. Sławkowska 1. 26.

**RESTAURACJA MIESZ-
CZAŃSKA**

KAROLA NIEDZIAŁKA ..
Kraków, ulica Floryańska 1. 19.

K. WISZNIEWSKI, APTEKA
pod Gwiazdą w Krakowie,
przy ul. Floryańskiej poleca
skład wód mineralnych zagranic-
znych i krajowych, również wy-
robów lekarskich zagranicznych
i krajowych, oraz przyrządy gu-
mowe. — Telefon 31.

R. GLINIECKI i SKA
MAGAZYN BRONI
w Krakowie, Szewska 2.
PRACOWNIA BRONI
Karmelicka 8.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA“ w Krakowie,
Jana WOLNEGO plac Szcze-
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

**PRZEDSIĘBIORSTWO BU-
DOWY** Jakób Better i Mau-
rycy Tlachna, Budowniczy
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.
Nr. Telefonu 515.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO
KRAWIECTWA damskiego.
T. WĘGLARSKIEGO,
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

ELEKTROMOTOROWA
FABRYKA WYROBÓW
MASARSKICH WŁADYSŁAWA
ZIELIŃSKIEGO w Krakowie,
ulica Sławkowska 1. 11.

BOLESŁAW WIERZEJSKI
MAGAZYN NOWOŚCI
KRAKÓW—RYNEK
Tel. Nr. 368. Róg ul. Floryańskiej.

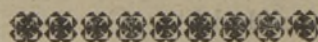
Włodzimierz Keyha
najstarsza w Małopolsce
pracownia mechaniczna
dla napraw maszyn biurowych
Kraków, Floryańska 3.



REIM-Ska, Kraków

polecają najtaniej:
BENZYNĄ aut. i do czyszczenia.
FARBY, LAKIERY dla potrzeb domów.
LAKIERY DO KAPELUSZY.
SPORT LETNI:

Rakiety i piłki tenisowe. Piłki nożne.



Zespół inżynierów

POLKRES

Spółka z ogr. por.

Kraków, Dunajewskiego 1. III p.
Telefon Nr. 1034.

Dostarcza wagonowo i terminowo:
**Węgiel z Zagłębia Krakow-
skiego i Dąbrowskiego**
doskonały dla opału i celów
fabrycznych drzewo kopal-
niane, wapno, cegłę
i inne artykuły budowlane.

Wiktor
Bromowicz

w Krakowie,
przy ul. Szczepańskiej 1. 1.
poleca

*Materje wełniane, jedwa-
bne, zefiry, perkale i ba-
tysty na suknie damskie.*
Gołową konfekcję damską
oraz własne pracownię
sukien.

Szczotki prawdziwe ryżowe,
Zmiotki, zamiatacze i wszelkie
wyroby szczotkarskie,
Sznurówadła niciane i skórzane,
Baty, biczyska,
Pasty i waselinę na obuwie,
Oliwy, smary,
Farbki do bielizny,
tylko hurtownie najtaniej
Wacław Nizio
DOM HANDLOWY
Kraków, Krupnicza 7.

HURTOWNY SKŁAD

pod firmą

M. Król i
S. Rodakowski

w Krakowie,
ulica Jagiellońska L. 9.

sprzedaje najtaniej

Wszelkie towary tekstylne,
Bieliznę i trykotaże

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

Skład papieru
i galanterji

Michał Słomiany

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki
artystyczne, albumy na
pocztówki i fotografie.
Ramki na fotografie. Wy-
roby skórkowe.
Lustra. Karty do gry.
Szachy, szachownice. Do-
mnia.
Wykonuje: Bilety wizyto-
we, zawiadomienia ślubne
i wszelkie druki.

Marya Kulinowska

w Krakowie ul. Sławkowska 13
poleca

Skład płócien i bielizny

gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej

DYMKI, DRELICHY,
RĘCZNIKI, SZYRTINGI
I PŁÓTNA NA
PRZEŚCIERADŁA.

Wyprawy dla niemowląt

Bielizna stołowa, kołdry
i wyprawy ślubne
na zamówienia.

FARBY dla Malarzy:
suche, ziemne, fasadowe. anili-
nowe. Olejne dla Artyst.
Pokost lniany, lakiery powozowe,
politurowe. **Pendzle, szczotki.**

BENZYNĄ Automo-
bilowa, aptekarska i t. p.
Terpentyna 1-a, Salmiak,
i wszelkie Chemikalja.

POLECA FIRMA:

Fr. LENERT

ul. Sławkowska 1. 6.
Nr. telef. 104.

SKŁAD
WARSZAWSKI
PRZYBORÓW
FOTOGRAFICZNYCH

Kraków, Szewska 2. Tel. 1428.

Przyjmuje wszelkie roboty
wchodzące w zakres foto-
grafii. Jak wywołanie, ko-
piowanie i powiększenia
przy bardzo niskich
cenach.

KAZIMIERZ OGORZAŁY
W KRAKOWIE, UL. SZCZEPAŃSKA 11.
TELEFON Nr. 3004.

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY
**SKŁAD DROŻDŻY SPIRYTU-
SOWYCH, TOWARÓW KO-
RZENNYCH I KOŁONIAL-
NYCH, WIN, WÓDEK**
I LIKIERÓW ORAZ GŁÓWNY
SKŁAD NAJLEPSZEGO
MYDŁA DO PRANIA.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

STANISŁAW BARAN

FABRYKA INSTRUMENTÓW CHIRURG. I WETERYNAR.
LWÓW, UL. AKADEMICKA L. 26.

POLECA:

**CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH**
**ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE.**

WŁASNE WARSZTATY.

CENY KONKURENCYJNE.

„COSULICH“
Societa Triestina di Navigazione.

w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 1. 23 i ul. Szpitalna 1. 36. —
Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki
południowej, do Rio Janeiro, Santos,
Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.